

SZKOŁA KIEROWNICTWA DUCHOWEGO

KRZYSZTOF WONS SDS
DZIAŁANIE
DOBRYCH I ZŁYCH DUCHÓW
SZTUKA ROZEEZNAWANIA

KRAKÓW, 26 - 28 SIERPNIA 2022

I. Wola Boga i wola człowieka

św. Ignacy z Loyoli, Ćwiczenia Duchowne, Zasada i fundament, 23:

Człowiek został stworzony, aby Boga, naszego Pana, wielbił, okazywał Mu cześć i służył Mu - i dzięki temu zbawił duszę swoją. Inne rzeczy na powierzchni ziemi stworzone zostały dla człowieka i po to, by mu służyć pomocą w zmierzaniu do celu, dla którego został stworzony. Wynika z tego, że człowiek powinien ich w takim stopniu używać, w jakim go wspomagają [w zmierzaniu] do jego celu, a w takim stopniu powinien się ich pozbywać, w jakim mu [w dążeniu] do celu przeszkadzają.

Toteż musimy się stawać obojętnymi wobec wszystkich rzeczy stworzonych, jeżeli to zostało pozostawione całkowicie swobodnej decyzji naszej wolnej woli, a nie zostało zakazane. Tak więc chodzi o to, byśmy ze swojej strony nie pragnęli bardziej zdrowia niż choroby, bogactwa niż ubóstwa, szacunku niż pogardy, życia długiego niż krótkiego; i - co za tym idzie - byśmy spośród wszystkich pozostałych rzeczy pragnęli tylko tego i to tylko wybierali, co nas bardziej prowadzi do celu, dla którego zostaliśmy stworzeni.

„Dobra wola i wola Boża jest to samo” (św. Brat Albert)

II. Człowiek terenem walki duchowej

„Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł.” (Mt 13, 24-25)

[327] Reguła 14. [Nieprzyjaciół] zachowuje się podobnie jak dowódca, który chce zwyciężyć i zebrać łup. Dowódca bowiem i wódz wojska zakłada obóz i po zbadaniu sił i położenia zamku atakuje go od najsłabszej strony. W podobny sposób [postępuje] nieprzyjaciół natury ludzkiej: krąży, bada ze wszystkich stron wszystkie nasze cnoty teologalne, główne i moralne i atakuje nas oraz próbuje zwyciężyć tam, gdzie nas znajdzie słabszymi i gdzie nam więcej brakuje do zbawienia wiecznego.

Jezus opowiada mi przypowieść o pszenicy i chwacie i udziela mi mądrości o ważnych konsekwencjach dla życia: moje życie i świat noszą znamię dwuznaczności. Jestem terenem walki, zmagania się i ścierania dobra i zła. Istnieją w mnie „pszenica i chwast”, dobre i złe pragnienia, dobre i złe myśli, różne potrzeby, z których jedno prowadzi do życia, drugie zachwaszczają je. Tak będzie aż do dnia ostatecznego, aż Pan przyjdzie i każe raz na zawsze spalić chwast.

Ta dwuznaczność ma swoje źródło: Jest nim siewca zła. Istnieje Bóg, który zasiał we mnie ziarno dobra i strzeże go z miłością. Sprawca zła, szatan, przez swoją przebiegłość wprowadza mnie w świat grzechu. Moja natura jest zraniona przez grzech. Przekleństwo grzechu pierwotnego wprowadziło pęknięcie w moim umyśle, sercu i woli i czyni kruchą moją naturę. Łatwo mi przychodzi chcieć tego co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię to złe, którego nie chcę (por. Rz 7, 18-19). Nie potrafię jednoznacznie wybierać dobra, ponieważ nęci mnie także złe pod postacią pozornego dobra. Zachowuję pragnienie dobra, ale moja natura nosi ranę grzechu pierwotnego. Stałem się skłonny do zła i podatny na błędzenie. Jestem wewnętrznie rozdarty i całe moje życie jest walką między dobrem i złem, między światłem i ciemnością.

III. Potrzeba rozeznawania duchowego

"Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?" Odpowiedział im: "Nieprzyjazyzny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy". (Mt 13, 27-29)

[313] [Reguły o rozeznawaniu duchów]. Reguły służące do odczucia i poznania w pewnej mierze różnych poruszeń, jakie występują w duszy: dobrych po to, żeby je przyjąć, a złych, żeby je odrzucić (...).

Bóg stworzył mnie wolnym. Grzech prowadzi we mnie napięcie między wolnością i niewolą. Żyję w napięciu między stanem łaski a stanem pokusy i grzechu. Żyję w świecie, który chce przemilczeć to napięcie i proponuje mi model życia bez napięć i bez walki. Uczy postrzegania rzeczywistości w sposób jednoznaczny. Nie trzeba walczyć, nie trzeba wymagać od siebie, wystarczy iść za własnymi doznaniem, za własnymi potrzebami. Żądze, namiętności, egoistyczne doznania próbuje się usprawiedliwiać prawem do wolności. Ponadto obecna cywilizacja hałasu sprawia, że maleje w mnie zdolność do rozeznawania dobra i zła. Zwycięża to, co najbardziej hałasuje, co narzuca się w pierwszej kolejności: egoistyczne doznania, namiętności, zmysłowość. Jezus mówi: „Po owocach poznacie...”. Owoce życia obnażają moje wcześniejsze wybory. Potrzebuję rozeznawania duchowego, aby nauczyć się przewidywać owoce zawczasu, rozpoznawać chwast i nie mylić go z pszenicą.

IV. Działanie dobrych i złych duchów

„*A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe...*” (Rdz 3,1)
„*...gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł*” (Mt 13, 25).

[333] Reguła 5. Musimy zwracać baczną uwagę na przebieg myśli. Jeżeli ich początek, środek i zakończenie jest dobre i jeżeli się ku dobru skłaniają, jest to znak dobrego anioła. Jeżeli jednak z przebiegu myśli, które się nasuwają, wynika ostatecznie jakieś zło, rozproszenie lub mniejsze dobro niż to, którego dusza przedtem zamierzała dokonać, albo jeśli to osłabia lub niepokoi duszę albo wprowadza w nią zamieszanie, a pozbawia jej pokoju ciszy i odpoczynienia - jest to wyraźny znak, że pochodzi ona od anioła złego, nieprzyjaciela naszego postępu i zbawienia wiecznego.

(św. Ignacy z Loyoli, Reguły o rozeznawaniu duchów, Ćwiczenia Duchowne)

Jest w sumie osiem głównych [złych] myśli, do których sprowadza się każda [grzeszna] myśl. Pierwsza jest myśl o obżarstwie, a po niej – o nieczystości. Trzecia jest [namową do] chciwości, czwarta – smutku, piąta – gniewu, szósta – acedii, siódma – próżnej chwały, ósma – pychy. Czy owe myśli dręczą naszą duszę, czy nie, to nie zależy od nas. Ale czy trwają, czy nie, czy wzniecają, czy też nie wzniecają namiętności, to zależy od nas (Ewagriusz z Pontu O ośmiu myślach zła).

Słowo Boże z całą mocą mówi o istnieniu złego ducha. Pierwsza wiadomość o nim w Biblii to stwierdzenie, że *on jest* (!) – jest w sposób przebiegły. Jest jak *wąż*. Ma łatwość ukrywania się i czajenia. Potrafi mieszać się z prochem ziemi, po której stąkam z ufnością, „na bosaka”, potrafi się zacząć, tak że prawie niemożliwym jest, abym go zauważył. To właśnie czyni go najbardziej niebezpiecznym. Atakuje mnie, gdy, gdy jestem roztargniony, pewny siebie i zapominam o jego istnieniu. Próbuje omamić mnie niewiarą w jego istnienie. Kusi do „roztargnienia”. Diabeł chętnie łowi „w mętnej wodzie”. Mętne mówienie o istnieniu złego ducha, albo ignorowania go, daje mu wolny wstęp na scenę mojego życia.

Przebiegłość złego ducha przejawia się także w tym, że chętnie pomaga mi zacierać ślady swego działania. Chce pozostać nierozpoznany także w skutkach jego działania. W mojej naturze istnieje skłonność wypierania ze świadomości myśli, że jestem kuszony. Zły duch cieszy się kiedy tłumaczę sobie jego działanie tak, aby nie uznać, że zatruta myśl podchodzi od niego. Pomaga mi „dorabiać ideologie” do sytuacji, w których nie chcę rozeznaczyć i uznać jego działania.

Jakie reakcje budzi we mnie prawda o istnieniu szatana? Spróbuję wrócić do sytuacji, w których udało mi się zdemaskować i rozeznaczyć jego działanie. Jak to były sytuacje? Na czym polegała przebiegłość działania złego ducha. Co mogę powiedzieć o moim uleganiu pokusie ignorowania istnienia złego ducha?

V. Działanie dobrych i złych duchów – cd.

św. Ignacy z Loyoli, Reguły o rozeznawaniu duchów, Ćwiczenia Duchowne:

[314] Reguła 1. Ludziom, którzy z jednego grzechu ciężkiego wpadają w drugi grzech ciężki, nieprzyjaciół zazwyczaj ukazuje pozorne przyjemności, sprawia, że sobie wyobrażają radości i przyjemności zmysłowe, żeby ich bardziej utrwalić i umocnić w ich wadach i grzechach. W tych samych osobach duch dobry działa w przeciwny sposób, klując i gryząc ich sumienie zgodnie z naturalną zdolnością ich rozumu do poprawnego sądu.

[315] Reguła 2. U osób, które usilnie zmierzają do oczyszczenia się ze swoich grzechów i do coraz większej służby Bogu, naszemu Panu, dzieje się odwrotnie niż w pierwszej regule. Wtedy bowiem właściwością złego ducha jest dręczenie i zasmucanie i stawianie przeszkód, niepokojenie fałszywymi argumentami, byleby tylko nie postąpić naprzód. A właściwością ducha dobrego jest dodawanie odwagi i siły, pociech, łez, natchnień i spokoju, łagodzenie i usuwanie przeszkód, żeby postępować w dobrym.

Przebiegłość węża nie jest absolutna. Jest większa od istot ziemskich, lecz nie od mocy i mądrości Ojca niebios. Zwycięstwo nad wężem zostało już przesądzone. Wielki Smok, Wąż starodawny, zwodzący całą zamieszkałą ziemię został strącony (Ap 12,9). Zły próbuje to ukryć przede mną i przed światem. Wie, że jego dni są policzone. Kreuje się na „panującego”. Udaje niezwyciężonego. Chce być pępkiem mojego życia duchowego. Cieszy się kiedy się na nim skupiam i nim zajmuję. Chciałby, abym swoją duchową troskę o siebie zredukował do ciągłego tropienia jego zagrożeń. Wie doskonale, że jestem od zawsze i na zawsze umiłowany przez Ojca i że mój anioł stróż nieustannie wpatruje się w Jego oblicze (por. Mt 18, 10). Chce, abym o tym zapominał, dlatego nęka mnie i niepokoi. Jednak jego dni są policzone. Póki co stale mnie oskarża przede mną samym i przed Bogiem. Jezus nauczył mnie, abym, ilekroć nęka mnie oskarżyciel, prosił Ojca: „i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie i zachowaj nas od złego”.

VI. Wybór – owoc rozeznawania

„Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł” (Rdz 3, 6).

On zaś [Pocieszyciel], gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie (...). Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy (...) (J 16, 8.13).

[169] WSTĘP DO DOKONANIA WYBORU W każdym dobrym wyborze - o ile to możliwe z naszej strony - nasza intencja powinna być czysta. Na uwadze mieć powinniśmy tylko cel, dla którego jesteśmy stworzeni, to znaczy chwałę Boga, naszego Pana i zbawienie własnej duszy. Tak więc cokolwiek wybiorę, musi mi to pomagać do [osiągnięcia] celu, dla którego zostałem stworzony, nie podporządkowując celu środkom, lecz środki celowi (...). (Ignacy z Loyoli, Ćwiczenia Duchowne)

„Zerwała zatem owoc”. Słowo Boże ukazuje mi moment grzechu Ewy, nie jako sytuację przypadku, nieopatrznej pomyłki, „zapomnienia się”, ale jako owoc procesu, który rozpoczął się wcześniej: podjęła dialog ze złym duchem, dopuściła jego przewrotne myśli do swojego serca i umysłu i zerwała owoc. Zło jest owocem nieodrzuconej pokusy: złych myśli, nieuporządkowanych pragnień, namiętności i zarozumiałości.

„Skosztowała...” - „Kosztowanie” pokusy prowadzi do kosztowania grzechu. Wraz z pojawieniem się grzechu pojawia się także nowy stan pokusy: pokusy w grzechu. Zły duch kusi nie tylko do wejścia w grzech. Kusi także w stanie grzechu mając łatwiejszy dostęp do człowieka.

Zerwanie „owocu grzechu” jest konsekwencją zerwania relacji z Bogiem, z Jego wolą, przykazaniem. W moim życiu nie ma grzechów „przypadkowych”. Nie ma grzechów bez historii kuszenia i bez procesu ulegania pokusie. W procesie upadku Pismo święte ukazuje mój rzeczywisty dramat. Pokazuje jak potrafię tracić to co najpiękniejsze, za cenę kosztowania czegoś, co niesie śmierć.

Jezus zapewnił mnie, że pośle swojego Ducha. On nauczy mnie o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie (por. J 16, 8). On mnie wszystkiego nauczy i przypomni co zostało nam objawione (J 14, 26). On doprowadzi mnie do całej prawdy (J 16, 13). Jeśli się na nią otworzę Duch Boży pomoże mi rozpoznawać złość grzechu i wybierać dobro. Życie w Duchu Prawdy gwarantuje mi dobre wybory.

Moje dobre i złe wybory nie są dziełem przypadku. Każde dobro kryje w sobie historię mojego otwierania się na Boga miłości, na Jego wolę, zaś każdy grzech historię odchodzenia od Boga źródła życia i dochodzenia do upadku. Potrzebuję rozeznawać historię moich wyborów. Co stoi u początku moich dobrych i złych wyborów? Jakie sytuacje, relacje, myśli, zachowania rodzą we mnie pragnienie kosztowania dobra a jakie zła? Jakim dobrem i jakim grzechem pozwalam się „częstować” przez innych? Jakie dobro osobiste i jaki grzech osobisty przenoszę na drugie osoby?

EWAGRIUSZ Z PONTU O OŚMIU ZŁYCH MYŚLIACH:

Jest w sumie osiem głównych [złych] myśli, do których sprowadza się każda [grzeszna] myśl. Pierwsza jest myśl o obżarstwie, a po niej – o nieczystości. Trzecia jest [namową do] chciwości, czwarta – smutku, piąta – gniewu, szósta – acedii, siódma – próżnej chwały, ósma – pychy. Czy owe myśli dręczą naszą duszę, czy nie, to nie zależy od nas. Ale czy trwają, czy nie, czy wzniecają, czy też nie wzniecają namiętności, to zależy od nas.

Myśl o obżarstwie kusi mnicha do szybkiego porzucenia ascezy. Stawia mu przed oczy żołądek, wątrobę i śledzionę, i wodną puchlinę, i długotrwałą chorobę, wreszcie niedostatek środków koniecznych do życia i brak pomocy lekarskiej. Podsuwa mu wielokrotnie wspomnienia o braciach, którzy zapadli na takie właśnie dolegliwości. Czasem zaś nawet zachęca chorych, by odwiedzali wstrzemięźliwych braci, opowiadali im o swoich przypadłościach i o tym, jak się rozchorowali właśnie na skutek ascezy.

Demon nieczystości wymusza pożądanie odmiennych ciał. Szczególnie silnie atakuje żyjących we wstrzemięźliwości, aby ją porzucili, przekonani, że niczego przez nią nie osiągną. Kala on duszę i nakłania do czynów niegodziwych, mówienia różnych słów i słuchania ich w odpowiedzi, tak jakby obiekt [pożądania] był widoczny i obecny.

Chciwość zwraca uwagę na długą starość, niezdolność do ręcznej pracy, przyszły głód będący jej następstwem i spowodowane nim choroby, i gorycz ubóstwa, i to, z jak wielkim wstydem będzie się przyjmować od innych środki konieczne do życia.

Smutek bierze się czasem z niespełnionych pragnień, czasem zaś jest następstwem gniewu. Co do niespełnionych pragnień, to dzieje się tak: pewne myśli zbliżają się i przywodzą na pamięć duszy dom, rodziców i dawne życie. A gdy spostrzegą, że ona się nie opiera, lecz poddaje i rozplywa w tych przyjemnościach, które istnieją tylko w wyobraźni, wówczas pochwyciwszy ją pogrążają w smutku, gdyż poprzednie rzeczy już nie istnieją i nie mogą nawet istnieć ze względu na obecny sposób życia. A im łatwiej nieszczęsna dusza poddała się pierwszemu myślowi, tym bardziej zostaje ponizona i przytłoczona przez drugie.

Gniew jest bardzo gwałtowną namiętnością. Mówi się, że jest to wrzenie i poruszenie popędliwości skierowane przeciw temu, kto rzeczywiście lub też rzekomo wyrządził krzywdę. Przez cały dzień przywodzi duszę do szaleństwa, a szczególnie podczas modlitw opanowuje umysł, ukazując jak w zwierciadle

twarz tego, kto sprawił mu ból. Zdarza się, że trwając długo przekształca się w urazę: nocą przynosi trwogę, osłabienie ciała, bladość oraz urojone ataki jadowitych zwierząt. Te cztery objawy wiążą się z urazą, ale towarzyszą również większości innych myśli.

Demon acedii, nazywany także demonem południa (zob. Ps 91[90],6), jest najuciążliwszy spośród wszystkich demonów. Nachodzi mnicha koło godziny czwartej i osacza jego duszę aż do godziny ósmej (tj. od godziny dziesiątej do drugiej po południu). Najpierw sprawia, że słońce zdaje się poruszać zbyt wolno lub wręcz nie poruszać wcale, a dzień tak się dłuży, jakby miał pięćdziesiąt godzin. Następnie przymusza mnicha, aby ciągle wyglądał przez okno i wybiegał z celi, by wpatrywać się w słońce, jak daleko jeszcze do godziny dziewiątej (tj. do zwyczajowej godziny posiłku); albo by rozglądać się tu i ówdzie, czy któryś z braci nie [nadchodzi]. Wzbiera w nim wreszcie nienawiść do miejsca [w którym mieszka], do takiego życia i do ręcznej pracy. I [podsuwa myśl], że zanikła miłość wśród braci, a nie ma nikogo, kto by go pocieszył. A jeśli jest ktoś, kto w owych dniach zasmucił mnicha, to tym także posługuje się demon, by zwiększyć jego nienawiść. Sprawia, że opanowuje go tęsknota za innymi miejscami, w których łatwiej znaleźć to, co konieczne [do życia], i rzemiosło, które wymaga mniej wysiłku, a przynosi więcej korzyści. I dodaje, że podobanie się Panu nie jest zależne od miejsca. Wszędzie bowiem – mówi – można wielbić Boga (por. J 4,21–24). Do tego wszystkiego dołącza wspomnienie bliskich i dawnego życia, i ukazuje, jak długi jeszcze żywot go czeka, stawiając jednocześnie przed oczy trudy ascezy. I jak się to mówi, próbuje różnych sztuczek, aby mnich pozostawiwszy celę uciekł z placu [walki]. Żaden inny demon nie podąża za demonem acedii. Tak więc po wygranej walce ogarnia duszę uspokojenie („uspokojenie”, „stan pokoju”, jest dla Ewagriusza synonimem beznamietności) i niewysłowiona radość.

Myśl o próżnej chwale jest bardzo subtelna i łatwo powstaje u ludzi prawych. Chce rozgłaszać ich zmagania i uganianie się za sławą u ludzi (por. 1 Tes 2,6). Łudzi stawiając przed oczami wychodzące z krzykiem demony i uzdrowioną kobietę, i tłum dotykający szat [mnicha]. Przepowiada mu także w niedługim czasie godność kapłańską oraz ustawia przed drzwiami tych, którzy go szukają. A jeśli nie będzie chciał iść, w więzach go powloką! I wyniosłszy go tak na wyżyny przez próżne nadzieje, demon ten odlatuje, zostawiając kuszenie demonowi pychy lub demonowi smutku, który podsuwa myśli przeciwstawne owym nadziejom.

A zdarza się nawet, że przekazuje demonowi nierządu – tego, który jeszcze niedawno był świętym kapłanem, pojmanym w więzy.

Demon pychy jest sprawcą najgłębszego upadku duszy. Namawia bowiem mnicha, aby nie uznawał Boga za wspomożyciela, lecz by sądził, że sam jest źródłem swych prawych czynów, a także by pysznił się przed braćmi mając ich za głupców, gdyż nie pojmują wszyscy jego [rzekomej] wielkości. Towarzyszy temu demonowi gniew i smutek, i najgorsze zło: duchowy obłąd, szal i oglądanie tłumu demonów w powietrzu.

(za: Antologia tekstów Ewagriusza z Pontu. Wybór z traktatu o praktyce ascetycznej o ośmiu duchach zła, Wyd. Tyniec, 2015)

Program sesji

Piątek, 26 sierpnia

- 15.30 - Spotkanie wprowadzające
- 16.15 - EUCHARYSTIA
- 17.30 - Konferencja I: WOLA BOŻA I WOLA LUDZKA
- 18.15 - Kolacja
- 19.30 - Konferencja II: CZŁOWIEK TERENEM WALKI DUCHOWEJ
- Czas modlitwy Słowem
- rozpoczyna się czas pełnego milczenia*
- Modlitwa osobista przed Najświętszym Sakramentem: do godz. 22.00

Sobota, 27 sierpnia

- 7.30 - Czytanie i adoracja Słowa przed Najświętszym Sakramentem
- 8.15 - Śniadanie
- 9.15 - Konferencja III: POTRZEBA ROZEZNAWANIA
- Czas modlitwy Słowem
- 11.15 - Konferencja IV: DZIAŁANIE DOBRYCH I ZŁYCH DUCHÓW
- Czas modlitwy Słowem
- 12.45 - Obiad
- 14.30 - Konferencja V: DZIAŁANIE DOBRYCH I ZŁYCH DUCHÓW – C.D.
- Czas modlitwy Słowem przed Najświętszym Sakramentem
- 17.15 - EUCHARYSTIA
- 18.15 - Kolacja
- 19.30 - Konferencja VI: WYBÓR – OWOC ROZEZNAWANIA
- Modlitwa Słowem przed Najświętszym Sakramentem do godz. 22.00

Niedziela, 28 sierpnia

- 7.30 - Czytanie i adoracja Słowa przed Najświętszym Sakramentem
- kończy się czas pełnego milczenia*
- 8.15 - Śniadanie
- 9.15 - Konferencja VII: PYTANIA - ODPOWIEDZI
- SPOTKANIE PODSUMOWUJĄCE
- 11.45 - EUCHARYSTIA
- 12.45 - Obiad - koniec sesji



Centrum Formacji Duchowej
ul. św. Jacka 16; 30-364 Kraków
tel +48 12 254 6060 kom.: +48 694 448 170;
e-mail: cfdsds.pl

www.cfd.salwatorianie.pl